Dzien. Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 64 Sobota, 18 marca 1865. № 64

Poznań, 17 marca. Z ogólnego raportu komisyi budżetowéj złożonego izbie poselskiéj sejmu pruskiego, bliżéj nas dotyka ustęp o podatku gruntowym i budżetowym. Aż do r. 1861, powiada raport, wszystkie zmiany w sbstemie podatków stałych pruskiego budżetu zmierzały do podwyższania sumy podatków i możności szacowania, ażeby tym sposobem środki państwa wciąż pomnażać niezależnie od rocznych przyzwalań sejmowych. Wszystkie te podatki starają się sumami daleko wyprzedzać powiększanie się ludności. Tylko podatek gruntowy się nie zmieniał. Otóż w r. 1861 nietylko podatek ten porównano wedle stosunku, ale i znacznie podwyższono. Odłączono od gruntowego podatek budynkowy. Gruntowe z 7,926,661 tal. podwyższono do 10 milionów, zatém o 2,073,339 tal. Z tych dalniéj więcéj trzecia część, tj. 719,113 tal. powstało ze zniesienia wolności od gruntowego i prerogatyw za które płaci się indemnizacya, tak iż właściwe podwyższenie wynosi 1,354,226 tal. czyli pół złotego od duszy. Gruntowe nietylko podwyższono, ale i porównano prowincye, tak że okolice które różnicę muszą dopłacać, jeszcze dotkliwiéj czują podwyższenie podatku. Nie dziw zatém, powiada raport, jeżeli ludność w prowincyach które prawie dwa razy tyle muszą płacić co dotąd, a jedna płacić musi jeszcze więcéj jak dwa razy tyle, skarży się na ciężkość nowego podatku.

Równocześnie z podwyższeniem gruntowego spadły ceny płodów bezprzykładnie, tak iż dochody z gruntów bardzo się zuszczupliły.

A tu pozycyą rozchodową „na remissye podatku gruntowego w prowincyach wschodnich,“ wynoszącą w r. 1864 tal. 84,395 jeszcze skreślono, i podatki z powodu klęsk opuszczane mają płacić okręgi na które płacących podatek podzielono.

Ztąd i dla nałożonego na prowincye zwrotu kosztów reklamacyi gruntowego, jeszcze okrom podatku gruntowego będą pobierali naddatek, którego ściśle oznaczyć się nieda.

Wielkie Księstwo Poznańskie podwyższono w podatku gruntowym o 8,9/100 sgr. na duszę; prowincyą Pomorską o 6 51/100 sgr. na duszę, prowincyą Pruską o 5½ sgr. na duszę. Nie licząc zniesionych wolności od gruntowego, podwyższenie Brandenburgii, Prus Wschodnich i Zachodnich, Pomorza i Poznańskiego, wynosi od 32 do 123 procent.

To są podwyższenia, powiada raport, które bardzo ciężko muszą dolegać. Podwyższenie podatku gruntowego i budynkowego po odciągnieniu półmiliona na procenta od indemnizacyi, wynosi 2 876,000 tal. prócz dodatku 25 od sta; jest to podwyższenie najwyższe jakie w przeciągu jednego roku kiedykolwiek w Prusiech nałożono: podwyższenie to nie rozkłada się równo ani na prowincye, ani na majątki właścicieli gruntów, ani na długi się przy tém nie zważa, tylko na wartość całego gruntu.

Przy ocenianiu tego podwyższenia podatkowego nie należy pomścić z uwagi, że w Prusiech obok podatków rządowych płacić trzeba bardzo znaczne podatki komunalne i powiatowe, które wprawdzie prawie zawsze produktywnie się zużywają, ale w większéj części rozdzielają się wedle stosunku podatków stałych rządowych, zatém nie wedle stosunku korzyści jaka z użycia tych podatków spływa na każdego.

Im więcéj podatku gruntowego wybiera rząd, tém więcéj ubieśnia powiatom możność czerpania z tychże samych źródeł, najstósowniejszych na podstawę rozkładu podatków powiatowych i prowincyonalnych. Gdyby więc rząd mógł zmniejszyć ze względu na ogólny pomyślny stan finansów podatek rządowy, rząd powinienby przekazać sumy opuszczone powiatowym urządom, które wedle potrzeby dawno się objawiającéj należy reorganizować i tym sposobem ułatwić samorząd.

Podatek budynkowy oddzielono od gruntowego, ale go nie ustalono, tym sposobem po miastach prędko będzie on rósł, przybywając od nowych budynków i dostawek. Z wielu powiatów wiejskich nadeszły skargi na zbyt wysokie oszacowanie; 7 prawa o podatku budynkowym interpretowano do ostatniéj granicy tego co jest możliwém.

Podatki które ma zastąpić budynkowe, wynosiły 2,273,736 tal. a tymczasem pierwotny już anszlag budynkowego wynosi 2,843, 260 tal. Minister skarbu miał więc dostać 569,524 tal. przewyżki, a tu komisya ustanowiona jeszcze prócz tego dodała 104,000 tal. tak że podatek budynkowy miał przynieść 673,524 tal. więcéj. Nie dość na tém, etat przedłożony na rok 1865 dodaje podatek budynkowy na 3,506,000 tal. tak że przewyższa anszlag ministra z r. 1861 o 684,200 tal. zaś anszlag tymczasowy komisyi o 580,200 tal. Zatém prawie dwa razy więcéj jest przewyżki dla skarbu jak przy uchwale o podatku budynkowym przyjęto. Przewyżka ta wciąż będzie rosła, jeźli prawodawstwo podatku budynkowego nie ustali, tak jako gruntowego, co byłoby słuszną. Podwyższenie budynkowego wielu podatkujących jeszczéj mocniéj dotknie jak właścicieli gruntowe, boć w miastach np. nowe budynki wznoszą za sumy pożyczone na hipotekę, tak iż podatek może zjeść cały dochód czysty z budynku obciążonego hipoteką. Rządowy podatek budynkowy gminom wysusza jedno z najprzedniejszych źródeł podatkowych.

Stan finansów w Prusiech jest pomyślny i wcale nie potrzeba obok podatków rosnących same z siebie aby jeszcze ten nowy rósł; nowy dochód rosnący sam z siebie spowodowałby do podatków zbytecznych z przewyżki nad potrzebę.

NPan raczył kupcowi i ekspedytorowi pocztowemu Ullendorfowi w Śliwicach, w powiecie chojnickim, nadać pospolitą oznakę honorową.

Berlin, 16 marca. W tych dniach poseł Virchow we frakcyi postępowców ma poruszyć kwestyą księstw zaelbiańskich.

Posła pruskiego u Związku niemieckiego szambelana Savigny powołano do Berlina.

Podobno w Kopenhadze mają utworzyć ministerstwo zbliżone zapatrywaniem do teraźniejszego pruskiego.

L. C. **Berlin**, 16 marca. *Sąd stanu. Proces przeciw Polakom.*

Dziś rozpoczęły się rozprawy publiczne w sali więzienia Hausvoigtei naprzeciw drugiéj seryi obżałowanych rodaków naszych. Przewodniczącym znów jest p. Büchtemann, sąd zaś składa się z radzców kamergerychtu pp. Leenhardt, Becker, Coqui, Wentzel, Heppe, Einhard, Friedrich, Oellrichs i Greiner. Jako sędziowie dodatkowi fungują tą razą radcy kamergerychtu pp. Schloettke i Plathner. Z dawndgo zatém składu sędziów wystąpili pp. Theremin, Drogand, Vogel i Bratring. Prokuratoryą reprezentują pp. Adlung i Mittelstädt, obronę zaś pp. rzecznicy Janecki, Szuman z Szamotuł, Brachvogel, Holthoff, Lewald i Deycks.

Prezes oświadcza, iż rozprawy toczyć się będą 1) przeciw obżałowanym skazanym in contumaciam przy pierwszych rozprawach, którzy się następnie stawili w Berlinie; 2) przeciw obżałowanym, których nieobecność w pierwszym procesie uznano za uniewinnioną, wreszcie 3) przeciw późniéj oskarżonym. Obżałowani wszyscy znajdują się w więzieniu; hr. Szółdrski i kilku innych jest cierpiących. Obżałowanymi są z *pierwszéj seryi*: 1) Włodzimirz Wolniewicz z Dembicza, 2) Władysław Zakrzewski, 3) Tadeusz Jaraczewski, 4) Bolesław Bronikowski, 5) Władysław Oppen 6) ks. proboszcz Radecki, 7) Józef Lutomski, 8) Zygmunt Jaraczewski, 9) Ernest Swinarski, 10) Bolesław Sikorski, 11) hr. Wiktor Szółdrski, 12) Adolf Łączyński i 13) Jan Arndt. *Z drugiéj seryi* 14) Władysław Bentkowski, 15) Władysław Wierzbiński, 16) Dyonizy Gółkowski, 17) Piotr Czarliński, 18) Edward Teodor Szokalski, 19) Frańc. Dąmbski, 20) Frańc. Puttkammer, 21) Walenty Rycharski, 22) Stanisław Czarliński, 23) Jan Trenerowski, 24) Fryderyk Wilhelm Below, 25) balwierz Piotr Ryffert, 26) Floryan Oroński, 27) Waleryan Wojt, 28) Ludwik Karczewski, 29) Leon Horn, 30) Alfred Leski, 31) Józef Kowalewski, 32) Juliusz Karfunkel, i 33) Frańciszek Budzisżewski.

Prezes zawiadamia że rozprawy będą się toczyć 4 lub 5 razy na tydzień, dziennie po 5 godzin, z przestankiem w południe. Następnie czytają akt oskarżenia w języku niemieckim, poczém go odczytają w języku polskim, co kilka dni potrwa nim się rozpoczną rozprawy ustne.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 marca. Wczoraj opuścił Warszawę udając się nad Don pułk dońskich kozaków, który pod dowództwem pułkownika Kulgaczewa przez cztery lata stał załogą w Królestwie Polskiém. Hr. Berg odbywszy przegląd pułku na placu Zamkowym, dziękował mu za „wzorowo gorliwą służbę.“

B. docent uniwersytetu jagielońskiego i adjunkt tamtejszego obserwatoryum dr. filozofii Kowalczyk, powołany został przez władzę edukacyjną dla objęcia posady adjunkta przy obserwatoryum astronomiczném warszawskiém. Od d. 1 maja r. z. szkoła dramatyczna warszawska przy tutejszych teatrach, staraniem prezesa dyrekcyi pułkownika Hauke nowo urządzoną została. Języka polskiego, literatury i historyi dramatycznéj uczy p. Adam Krasiński, trzy razy tygodniowo po 2 godzin; dramaturgii zaś 4 razy na tydzień po półtory godziny uczy p. Chęciński. Dziś szkoła liczy w obu oddziałach około 30 osób, z tych już wyszło kilka na scenę, niezadługo zaś ma wystąpić panna Królikowska. Pierwszym niegdy nauczycielem téj szkoły był śp. Bonawentura Kudlicz a następnie b. dyrektor teatrów Jasiński.

W Radomiu zaprowadzają oświetlenie gazowe.

W dniu wczorajszym otrzymano wiadomość przez sztafetę z Zawichosta, że woda na Wiśle pod tém miastem ze stanu stóp 6 cali 9 do stóp 9 nad zero podniosła się.

§§ **Wilno**, 12 marca. W Wil. Wiestniku opisują pobyt w Wilnie dwóch kupców z Moskwy, którzy urządzili w ustąpionéj sobie przez Murawiewa sali zajmowanego przezeń dworca, wystawę i sprzedaż przyrządów cerkiewnych srebrnych i złotych. Dużo zakupiono rzeczy dla nowo budujących się cerkwi a Murawiew zamówił u nich czternaście większych i pięćdziesiąt mniejszych ośmioramiennych krzyżów z napisem: „1863—1864 rok;“ wileński komitet budowy cerkwi zamówił również 50 krzyżów na pamiątkę poskromnienia powstania. Kupcy, zrobiwszy dobry interes, wrócili do domu a Wiesnik przypominając im że jeszcze w początku XIV wieku istniał w Wilnie osobny skład na towary kupców nowogrodzkich wzywa teraz moskiewskich, by tu przybywali, gdyż zadaniem ich przez stosunki handlowe przyczyniać się do szerzenia moskiewszczyzny.

Feletony Wiestnika opisują postępy rosyjskiéj sztuki teatralnéj w Mińsku, Mohylowie a nawet Hory Horkach, przerywane tylko balami, wieczorami tańcującemi itp. Saturnalia te trwają i coraz bardziéj się upowszechniają między napływową ludnością Litwy.

Liflandzkija gub. Wied. donoszą, iż w celu zreformowania sądownictwa włościan i rozpatrzenia projektu warunków umowy co do pańszczyzny i mięszanéj powinności zezwolił rząd na zgromadzenie się nadzwyczajne szlachty inflandzkiéj, mające nastąpić dnia 8 marca (v. s.) rb.

ROSYA.

§ **Petersburg**, 12 marca. Moskowskija Wiedomosti nie zapominają przy żadnéj sposobności powtórzenia swojego „Delenda Carthago“ w zastósowaniu do Kongresówki. O czémbykolwiek rzecz rozpoczęły, zawsze ją do téjże konkluzyi prowadzą. Zastanawiając się obecnie nad wojną w Ameryce, uważają Wied., że niedaleki koniec jéj wywrzeć może wielki wpływ na sprawy europejskie z powodu napiętego stosunku zwyciężającéj a nawet zwyciężonéj strony do Francyi a szczególnie do Anglii. W razie zwrócenia się połączonych na powrót amerykańskich stanów przeciwko Europie, Francya może albo połączyć się z bardziéj niż ona zagrożoną Anglią, albo korzystając z kłopotów odwiecznéj rywalki, wziąć się do urządzenia spraw europejskich podług swoich planów. Że zaś cesarz Napoleon chce mieć ręce zupełnie pod tym względem rozwiązane, ani w mowie jego ani w żółtéj księdze nie ma wzmianki i wskazówek co do stosunków z innemi mocarstwami. Inne wszakże kwestye na czas jakiś są zawieszone, lecz szlezwicko-holzacka najbardziéj paląca z powodu zabiegów Prus o całkowite wcielenie tych księstw. Korespondencya między Berlinem a Wiedniem nie ma innego celu ze strony pierwszego jak zyskanie czasu celem przysposobienia wszystkiego i przygotowania opinii publicznéj w samychże księstwach, ku czemu wielkie robią się zabiegi. Nie ma wątpliwości, że Austrya najsilniéj w tém zainteresowana, ażeby nie dopuścić takiéj zmiany w systemacie równowagi całéj Europy a szczególnie Niemiec. Gdyby Austryi nie groziło niebezpieczeństwo na południowo-zachodniéj granicy ze strony Włoch i Francyi, to prędzéjby ona gotowa dobyć miecza przeciwko Prusom niżby dozwoliła na znaczny wzrost potęgi tychże, i naturalnie, że w takim razie mogłaby rachować na zgodność swego interesu z interesem Rosyi. Gdyby wypadki w Ameryce północnéj zdołały zwrócić w inną stronę siły mocarstw morskich, to kwestya szlezwicko-holzackka łatwo mogłaby sprowadzić wojnę w Niemczech. Ta wojna wcaleby nie poszkodziła interesom Rosyi. Pomoc w téj sprawie Rosyi byłaby jak najbardziéj pożądaną dla Austryi, gdyż i bez wmieszania się bezpośrednio w wojnę, Rosya mogłaby zabezpieczyć spokój wschodnich prowincyi Austryi. Nie ma téż wątpliwości, że w takim razie przewaga siły byłaby po stronie austryackiéj monarchii. Lecz ponieważ, według wszelkiego podobieństwa do prawdy, wojna między Prusami i Austryą nie nastąpi, to pozostaje Rosyi korzystać z dogodności czasu teraźniejszego, ażeby według możności uniknąć zgubnych dla niéj skutków wzrostu potęgi Prus. Prusy jak najzręczniéj korzystają ze wzajemnego stosunku mocarstw europejskiéj dla wzmocnienia swéj potęgi. Czyż nie należy Rosyi dążyć tąż drogą w sprawie zgodnéj w zupełności z jéj interesem oraz z wymaganiami sprawiedliwości i ludzkości? (sic). W obec rozszerzenia granic Prus, którego oczekiwać należy, czyż nie należy Rosyi zdecydować się nie na zdobycze i zabór, których nie potrzebuje, ale na wzmocnienie związków łączących zachodnie nadgraniczne prowincye z resztą Imperyi? St. Petersburger Ztg bardzo przekonywająco wmawia w nas, że nie moglibyśmy w żaden sposób przeszkodzić wzrostowi Prus nie wplątawszy się w wojnę, któréj skutki byłyby gorsze niż wzmocnienie Prus na Bałtyku. Niechże i tak będzie. Lecz Rosya bez wątpienia może przynajmniéj wynagrodzić siebie za to zmniejszenie swego wpływu bliższém połączeniem w politycznym względzie prowincyi krańcowych. Takim sposobem, nie wylawszy ani jednéj kropli krwi, a przeciwnie zabespieczywszy się od możebnych w przyszłości wewnętrznych walk, Rosya wzmocniłaby swe stosunki w Europie wcale nie mniéj niż to uczyniły Prusy drogą niesprawiedliwéj wojny z Danią i gwałtowném wystąpieniem przeciwko innym niemieckim mocarstwom a naruszona przez nie równowaga zostałaby odbudowaną przez Rosyą.“ Przyłączenie Kongresówki, oto według Wied. uniwersalny środek na wszystkie kłopoty Rosyi.

GALICYA.

⊙ **Kraków**, 13 marca. Posiedzenia Towarzystwa rolniczego w przeszły poniedziałek otwarte po czterech odbytych posiedzeniach na d. 7 b. m. zakończone zostały. Dyskusye prowadzone na nich treściwie, odniosą dla kraju pożytek, choć nie od razu to wszelako w przyszłości. Z przedmiotów na posiedzeniach tych rozbieranych, oprócz przedmiotów ściśle z rolnictwem złączonych, kwestya parcellowania gruntów dworskich to jest dzielenia ich na mniejsze gospodarstwa zajmuje kraj cały. W tym punkcie Towarzystwo nie przyszło jednak do żadnego rezultatu, gdyż kwestya ta złączona tak z prawem prywatném jak i prawem publiczném, jedynie z korzyścią na drodze prawodawczéj załatwioną być może. Sejm krajowy, który jak się zdaje w b. r. obradować będzie, przedmiotowi temu zapewne należącą poświęci uwagę i kwestyą tę nietylko ze względów gospodarczych, lecz także społecznych i narodowych nader pomyślną ostatecznie załatwi.

Zjazd obywateli o wiele był mniejszy, niż w latach ubiegłych. Przypisać to należy nietylko ubiegłym wypadkom, jak panującéj w ogóle apatyi i biedzie tak po wsiach jako i w miastach. Nieurodzaj w r. z., trudność zebrania plonów, tak da-

lece iż w niektórych okolicach tak zboża, jak i perki pozostały w polu, a nadewszystko brak wszelkiego handlu zbożowego, ceny tak niskie, iż nie pokrywają kosztów produkcyi; w okolicach zwłaszcza górskich z powodu zimy wcześnéj, wyrodziły uzasadnione obawy głodu powszechnego. Obecnie w skutek polecenia władz centralnych, władze prowincyonalne gorliwie zajmują się tym przedmiotem, który zapewne wezwie pomocy skarbu państwa. Najwięcéj dotnięte klęską tą są obwody Wadowicki, Sandecki, Sanocki, Samborski i Stryjski, w powiatach górzystych Węgier dotykających.

Wedle wiadomego wam oświadczenia ministra stanu, stan oblężenia zniesionym zostanie dnia 18 kwietnia b. r. Wnosząc ze słów p. ministra, że „wszelkie sprawy przez sądy wojenne niepokończone oddane zostaną do dokończenia sądom cywilnym“, nadzieje o amnestyi bardzo są słabe, lub téż odnoszą się do bardzo szczupłéj liczby osób.

Skazane przez sądy wojenny panie w części już rozpoczęły odsiadywać kary im wymierzone jakoto: pp. Żebrowska, Illmingowa, Wilkoszewska w gmachu więziennym, więzienie 3 miesięczne, zaś Zofia hr. Wodzicka w mieszkaniu swém więzienie miesięczne. Pp. Aleksandrowiczowa i Dymidowiczowa z powodu słabości zdrowia dotąd nie uwięzione. P. Ostrowska zaś, któréj wyrok na pięć lat ciężkiego więzienia (w kajdanach) w całéj osnowie swéj zatwierdzonym został, dotąd pozostawioną jest w swém mieszkaniu, lecz oprócz posterunków na ulicy i w środku domu postawionych, ograniczono ją na jeden pokój w którym tak okna, jakotéż wszelkie drzwi komunikacyjne z sąsiedniemi apartamentami opieczętowano, domownicy jéj i familia bez pozwolenia sądu odwiedzać jéj nie mogą, a lekarzom tylko w obecności profosa przystęp dozwolony. Kiedy panie te rozpoczynają już karę w więzieniu śledczém, obecnie osadzono p. Matyldę hr. Koziobrodzką, która po kilkunastomiesięcznéj nieobecności powróciwszy do Krakowa obwinioną jest o należenie do komitetu dam.

W sprawach innych ponadchodziły temi dniami orzeczenia najwyższych instancyi wojskowych i tak p. Alfred Szczepański skazanym został na lat 14 (pierwotnie 18) pp. Kubala i Miczyński na lat 5 (pierwotnie 3), p. Józef Trzaskowski na lat 8 (pierwotnie 12), p. Maciejowski z Sandomirskiego na lat 5 (pierwotnie 8), Smoliński (także Berthe przezwany) na lat 3 (pierwotnie 5). Wszyscy za zbrodnię stanu i na ciężkie więzienie.

Aleksander hr. Przezdziecki dobra swe a dawne starostwo Ojców sprzedał temi dniami jakiemuś przemysłowcowi z Prus. Jeżeli majątki mniejsze pozbywa biedniejsza szlachta, nie dziwimy się temu, lecz jeżeli czyni to hrabia Przezdziecki, jedna z inteligencyi narodowych i badaczów przeszłości naszéj, to przyznajem iż sobie tego wytłómaczyć nie możemy, tém bardziéj iż cenę kupna ofiarowaną same lasy podobno nowemu nabywcy z zyskiem powrócą.

Lwów, 13 czerwca: Gaz. Nar. pisze: Głódu w górach naszych doświadcza lud co rok prawie na wiosnę. Ale dotyka on zawsze tylko najuboższéj części ludu, i rzadko kiedy dochodzi nędzy, sprowadzającéj choroby i śmierć. W zachodnich obwodach Galicyi lud górski jest bardzo gęsto osiadły, mało stósunkowo posiadając roli, przywykły jest przeto do szukania sposobu do życia w przemyśle, handlu i zarobkowaniu na dołach. W ogóle powiedzieć można, że ludowi górskiemu w Wadowickiém, Sądeckiém a po części w Jasielskiém, rola i chów bydła dostarcza zaledwie trzeciéj części utrzymania. Rokrocznie resztę żywności dokupuje sobie z innych zarobków. Niedostatek i głód więc w górach zachodniéj Galicyi wtedy tylko się sroży, gdy albo źródła zarobkowania są przerwane, albo zboże tak bardzo drogie jest na dołach, że zarobek nie wystarcza na zakupno. Sam nieurodzaj w górach niewiele wpływa na niedostatek.

Przeciwnie dzieje się w górskich okolicach wschodniéj Galicyi. Tu włościanie w górach w ogóle są dobrze wyposażeni. Roli chociaż lichéj, pastwisk i łąk w połoninach i na polanach mają zwykle tak dostatecznie, że na wyżywienie w ogóle im wystarcza. Po kilkadziesiąt morgów, ba nawet po sto i dwieście posiadają włościanie w kołomyjskich, stanisławowskich a po części i stryjskich górach. Dosyć mają zajęcia przy uprawie roli i przy chowie bydła, więc nie rzucili się do przemysłu, handlu, do zarobkowania na dołach.

Jeźli w tych okolicach górskich nastąpi nieurodzaj, zgniją kartofle lub śnieg spadnie na owsy, wtedy przyzwyczajeni żyć z własnéj roli a podatki i wydatki inne opędzać z chowu bydła, nie ratują się szukaniem zarobku, lecz rzucają się do wysprzedawania bydła, aby za wzięte pieniądze nakupić zboża. Zjawisko to widzimy teraz, a z jego obszerności wnosić można o niedostatku w tych górach. Wszystkie górskie i podgórskie targi i jarmarki w wschodniéj Galicyi i na północnych Węgrzech przepełnione są sprzedającemi bydło, które zwykle im bliżéj ku wiośnie, tem bywa droższe, tego roku przeciwnie z powodu wielkiego napływu sprzedających a braku kupca, spada coraz więcéj w cenie.

Istotny niedostatek i głód dotyka w tych górach tylko zubożałych, gospodarsko zrujnowanych włościan, i proletaryat wiejski. Dobry gospodarz, zasobny zwykle w bydło rogate i owce, da sobie prędzéj radę, jeżeli zboże na dołach nie jest drogie.

Najuboższe u nas okolice górskie są: część zachodnia Stryjskiego, Samborskie, Sanockie i część wschodnia Jasielskiego. Wprawdzie włościanin jest tu lepiéj dotowany niż w Sądeckiém lub Wadowickiém, ale nie jest tak znowu wyposażony jak w wschodnich obwodach, aby mu licha rola i chów bydła wystarczyły do utrzymania. Tutaj co rok jest niedostatek, bo lud nie trudni się handlem i przemysłem, i rzadko za zarobkiem się puszcza. Jeżeli tutaj jest nieurodzaj, to wtedy głód staje się powszechny. W roku 1847 w tych górach najwięcéj wymarło ludzi z głodu i nędzy. Tu i tego roku najwięcéj powinienby rząd pośpieszyć z pomocą. Nawet więksi właściciele w tych okolicach są zupełnie podupadli a tegorocznym nieurodzajem zniszczeni. Ludność gęsta a zarobku żadnego. Tu trzeba nie cząstkowych zapomóg ale ogólnych, odpisania podatków, ratowania tak właścicieli większych jak i włościan, dostarczania żywności i nasienia, a przytém otworzenia źródeł zarobkowania.

W górskich okolicach wschodniéj i zachodniéj Galicyi mogłoby wystarczyć upuszczenie podatków i częściowa pomoc zwrotna gospodarzom, a bezzwrotna proletaryatowi. Część Stryjskiego, Samborskie, Sanockie i część Jasielskich gór powinneby zaś otrzymać pomoc donośniejszą, ogólniejszą.

— Korespondent tutejszy pisze do Czasu: Książę Karol Jabłonowski zawiadomił komitet Towarzystwa gospodarczego, iż w skutek wezwania tegoż komitetu udawał się w Wiedniu osobiście do ministrów z przedstawieniem dzisiejszego przykrego stanu Towarzystwa gosp., tudzież potrzeby jak najrychlejszego zwołania ogólnego zgromadzenia, jeżeli Towarzystwo przed grożącym mu upadkiem uchronione być ma. Na przedstawienia te otrzymał książę Jabłonowski bardzo przychylne ze strony ministrów oświadczenia. Temi dniami udawał się w tym samym przedmiocie wiceprezes Towarzystwa gosp. hr. Kazimierz Krasicki do namiestnika, od którego również przychylną i pomyślną otrzymał odpowiedź. Wszystko zatém tuszyć dozwala, iż wkrótce już będą zniesione ograniczenia krępujące należyty rozwój czynności Towarzystwa gosp. i ogólne zgromadzenie niebawem będzie mogło być zwołane.

Na posiedzeniu z dnia 9 marca zajmował się komitet Towarzystwa gosp. ułożeniem listy kandydatów do stypendyów rządowych przeznaczonych dla uczniów szkoły dublańskiéj, tudzież stypendyów śp. Maciąga. Stypendya rządowe tudzież zapomoga dla szkoły dublańskiéj rozłożone na lat dziesięć, skończyły się właśnie z rokiem bieżącym. Komitet postanowił starać się o uzyskanie i nadal zapomogi rządowéj dla szkoły i stypendyów; chodziłoby wszakże o śpieszne zajęcie się tym przedmiotem, mianowicie przed uchwaleniem w radzie państwa budżetu na rok 1866. Co do stypendyów śp. Maciąga, ponieważ w roku przeszłym dla braku kompetentów nie wszystkie były rozdane, pozostaje ich do rozdania obecnie pięć, licząc w to i zaległe z roku przeszłego.

Oglądałem obrazy, które malarze tutejsi wysyłają temi dniami na wystawę do Krakowa. Tepa posyła ośm obrazów, między któremi trzy olejne większego rozmiaru; mianowicie grupa Arabów koczujących, portret Karola Szajnochy, i drugi mężczyzny w polskim stroju; oprócz tych trzech olejnych posyła tenże pięć akwareli, których liczbie są cztery portrety. Kornel Szlegel wygotował na wystawę krakowską obraz historyczny, przedstawiający Piasta i Rzepichę w chwili, gdy dwaj obcy młodzieńcy przychodzą prosić o gościnność; w głębi widać jezioro Gopło i zamek Popiela. Artysta usiłował trzymać się ściśle podań, co wymagało studyów poświęconych wyłącznie temu przedmiotowi. Raczyński posyła Świteziankę według ballady Mickiewicza; a Młodnicki trzy portrety: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, które można widzieć obecnie wystawione tu w księgarni p. Karola Wilda.

Przysłano z Paryża medal hr. Aleksandra Fredry, wybity tamże przez p. Barre. Robota bardzo piękna. Rysy oblicza zupełnie podobne, według fortografii zdjętéj przez p. Szajnoha. Uroczyste oddanie medalu nastąpi dnia 26 b. m. po nabożeństwie na intencyą jubilata, przez kilku delegatów, którzy mu medal w domu wręczą. Wieczorem będą w teatrze: „Śluby panieńskie“ zakończone obrazem z żywych osób złożonym, przedstawiającym główniejsze sceny z wielu komedyi Fredra, przyczém chóry towarzystwa muzycznego mają odspiewać stósowną kantatę.

FRANCYA.

± **Paryż**, 13 marca. Obrady w senacie na ostatniém posiedzeniu przybrały daleko żywszy charakter, mowa p. Rouland o stosunku kościoła do państwa jest wielkiego znaczenia, odkrywa bowiem zapatrywania się rządu na tę kwestyą. W wystąpieniu komisarza rządowego widzieliśmy loiczne następstwo, podnoszonych już od dawna przez dzienniki urzędowe i półurzędowe, marzeń o wskrzeszeniu kościoła gollikańskiego. Gdybyśmy chcieli zapatrywać się na mowę p. Rouland, jako na rosprawę historyczną, jako na studjum sumienne na temat zadany, musielibyśmy oddać sprawiedliwość loiczności przeprowadzenia myśli jednéj, potoczystości wykładu i prawdziwie wymownéj obrony tego co mu bronić powierzono. Lecz na nieszczęście nie podobna oceniać mów politycznych z punktu literackiéj zasługi i dla tego dziwném się nam wydaje ton niewytłómaczonego uporu, w wywoływaniu upiorów i w zamiarze przeciw stawieniu ich silnemu prądowi zdziałań rozumnie obmyślanych partyi legitymistów i klerykalnéj. Niezawodnie galikanizm miał swe zasługi ale pragnąć go konwencyonalnie wprowadzić, trzebaby loicznie postępując przywrócić i edykt Nantejski. Jedno z drugiém jest zwiazane; wątpimy ażeby taki był zamiar rządu. Coż znaczą owe strzały na wiatr.

Widocznie Edmond About, w owéj gawędzie sobotnéj, zamieszczonéj pod tytułem „Poisson d'avril“ w Opinion Nationale, daje do zrozumienia że wszystkie zamiary świetne i projekta rządu są tylko poisson d'avril, zaledwie ogół zaczyna się cieszyć z jakiejś nowéj zmiany, pokazuje się że to była aprylowa obietnica. Oddawna już dzienniki francuskie niewystępowały z taką nieubłaganą ironią, z takiem lekceważeniem jak w tygodniu przeszłym, z powodu niefortunnéj sprawy projektu Duruy i jego zaprzeczenia w Monitorze. P. Edmond About, ze znanym dowcipem przebiega całą politykę zewnętrzną i wewnętrzną w przeciągu ostatnich lat 10, dotyka najboleśniejszych stron, a chociaż najczęściéj nie wypowiada się do końca, ze względu na wiszące jak miecz Demokiesa ostrzeżenia, przecież te niedomówienia bardzo są wymowne. W tym tonie lekim, prawie żartobliwych czuje się na dnie oburzenie silne, które znajdzie odgłos w massach czytelników. Cały numer ostatni Courrier du Dimanche zapełniony jest podobnéj treści artykułami, mianowicie artykuł p. Alfreda Assollant pod tytułem „Tout va bien“ jest nieporównanem cackiem dowcipu i przypomina pod względem formy pisma zmarłego Pawła Ludwika Courier. P. Assollant, pod pozorem mowy znalezionéj na ulicy jakiegoś z senatorów, który miał bronić polityki rządowéj, wypowiada wszystkie jéj słabe strony i niekonsekwencyą, a na obronę przytacza argumenta tak komiczne, że najpoważniejsze umysły oprzeć się nie mogą, téj porywającéj potędze śmieszności.

W ostatnim liście naszym donosiliśmy że książę Napoleon miał przemówić publicznie w obronie projektu p. Duruy, przy rozdaniu nagród stowarzyszenia philotechnicznego, które się odbyło wczoraj w cyrku Napoleona. Bezwątpienia wpływ z góry musiał zmienić zamiar księciu, którego wystąpienie zbyt jawne, obecnym czasie byłoby nie na dobre, i dla tego Opinion Nationale a za nią inne dzienniki powtórzyły list księcia do prezesa stowarzyszenia, w którym składając się chorobą w wypowiada żal że nie może osobiście, w téj drogiéj jego sercu uroczystości brać udziału i kończy serdecznemi wyrazami że nauka i swoboda winny iść wparze i wzajem się wspierać.

P. Budberg odjechał wczoraj do Nicei, przed wyjazdem miał posłuchanie u p. Drouyn de Lhuys, którego zawiadomił urzędownie o reorganizacyi wewnętrznéj Królestwa Polskiego. Dzienniki angielskie donoszą dzisiaj o podobnéj komunikacyi zrobionéj przez p. Brunnowa lordowi Russell, a takoż o odpowiedzi szanownego lorda, który miał wręcz oświadczyć, że reformy projektowane przez Rosyą sprzeciwiają się z obowiązkom i traktatom z 1815 roku.

Depesze otrzymane dzisiaj z Ameryki sięgają aż do 2 marca. Z nowin pewnych, dotyczących działań wojennych znajdujemy tylko ogłoszenie nominacyi na miejsce Beauregarda jenerała Joe Johnstona, którego w roku przeszłym Jefferson Davis usunął w wigilią wzięcia Atlanty przez Shermana.

Z pogłosek i korespondencyi nadesłany z Ameryki, rzecz jest niemal pewną, że obie strony przygotowują się do stanowczego aktu, który o losach wojny stanowić będzie. O ruchach Shermana nic nie wiadomo, powiadają tylko że obecnie skupia swe siły za czém się naprzód posunie. Powiadają takoż że Grant już się poruszył i że w krótce ma nastąpić spotkanie z głównodowądzącym armią konfederatów jenerałom Lee Hood i Hardee spieszą połączyć się z Johnstonem, Augusta ma być wziętą.

* **Paryż**, 14 marca. Wymakają się rychło jeden po drugim filary drugiego cesarstwa. Zmierają niespodzianie w większéj części Abbatucci, Bineau, Saint Arnaud, Ducos, Fortoul, Billault, Pelissier i Macquard, a teraz pochowany Karól Morny, przyrodni brat cesarza ur. w Paryżu 23 października r. 1811. Umarł obsypany wszystkiemi dostojeństwami, które cesarz miał do rozdania; należał do rad tajnéj i rejencyjnéj, był jednym z książąt cesarstwa. Pełen energii, przedsiębiorczy, cieszył się powodzeniem na każdém polu, jako przemysłowiec i mąż stanu. Lat dziesięć przewodniczył ciału prawodawczemu którém kierował. Był typem swéj epoki. Charakterystykę jego kreśli Czas krakowski w tych słowach:

Książę Morny był niezaprzeczenie jedną z najwybitniejszych figur drugiéj ery napoleońskiéj, jednym z głównych czynników francuskiego cezarysmu. Wadami i zaletami, zdolnością i nałogami, wyobrażeniami i żądzami, był on typem epoki cezaryjskiéj i miał niejeden rys charakterystyczny wspólny z owymi powiernikami i faworytami imperatorów rzymskich, przekazanymi potomności piórem Tacyta. Sceptyk w całéj rozciągłości tego wyrazu, a przedewszystkiem sceptyk polityczny, uważał politykę jedynie jako środek zaspokojenia żądz materyalnych i próżności. W całém więc swém życiu publiczném miał owa cele: zbogacić się i dojść jeżeli nie pierwszego, to przynajmniéj do drugiego stopnia znaczenia. Uważał on rzecz publiczną jako bank, do którego penetrował nieraz z nadzwyczajném szczęściem. Był przedewszystkiem graczem i natura gracza przebijała się we wszystkich jego czynnościach i w całém jego życiu, lecz był graczem równie śmiałym jak rozumnym. W żadną ideę, nawet w napoleońską, nie wierzył, ale się nią posługiwał, widząc popłaca. Obdarzony znakomitemi zdolnościami umysłowemi a szczególniéj ostrym i ciętym dowcipem, żartował z wszystkich i wszystkiego, wyjąwszy przy końcu zawodu, z siebie samego. W poufnych rozmowach z niesłychaną lekkością i żartobliwością wyrażał się o dziele stworzoném 2 grudnia, nazywał je rusztowaniem (echafaudage) i dawał do poznania, że bez niego rusztowanie to nie byłoby się wzniosło, a myślał, że gdyby go nie podpierał, runęłoby. W naszem mniemaniu nie miał on żadnego przekonania, ani żadnego systematu politycznego, lecz jedynie obierał stósownie do okoliczności tę drogę która go do zamierzonego celu najpewniéj mogła doprowadzić a że był rozumnym, umiał nadać swojemu działaniu cechę przekonania i systematu. I tak, ów główny działacz coup d'état uchodził przy końcu życia za liberalistę; lecz widocznie nadaniem sobie pozorów liberalizmu chciał tylko zająć przez ważne pośredniczące stanowisko między cesarzem a ludem. Szczerze przywiązany do porządku rzeczy istniejącego dziś we Francyi, którego był jednym z twórców, dla tego, iż w żadnym innym nie mógł się spodziewać ani większych zaszczytów, ani większych dostatków, upatrując w ich używaniu dopięcie zamierzonego celu, przeciwnym był późniéj wszelkim zbyt śmiałym pomysłom w polityce zewnętrznéj, jedném słowem, nie chciał ryzykować wygranéj. Wmięszany we wszystkie znaczniejsze przedsiębiorstwa pieniężne, był pokojowym, jednak tam gdzie jego osobisty interes tego wymagał, umiał być i wojennym. Mówiono iż można było do niego trafić. Dla obstrukcyjnych, jak twierdzono względów, przemawiał on za wyprawą meksykańską. Ściśle połączony z całą prawie bankokracyą francuską, niekorzystny pod względem moralności w interesach pieniężnych wywarł wpływ na epokę napoleońską, tak iż to głównie przyczyniło się do otoczenia sfer rządowych atmosferą, jeżeli nie sprzedajności, to agioterstwa; on dał z siebie przykład, jak korzystać można ze stanowiska politycznego, aby znaczne ciągnąć zyski pieniężne, przykład, który znalazł liczne naśladowców. Zwykł on był mawiać o pewnym ministrze który chronił się od ogólnego pod tym względem zepsucia, że było to z jego strony naiwnością. Zapamiętały gracz na giełdzie, grał prawie zawsze na pewne, wiedząc naprzód o jednym wypadku politycznym, a aczkolwiek pomimo tego mógł się czasami ochronić od strat, zrobił w końcu ogromne

tek, którego jednak przybliżona nawet cyfra nie była niwiadomą, a to dla tego, iż wmięszany był w najrozliczsze spekulacye i interesa. Brał on w nich udział bez wyboru względu na środki, któremi się posługiwał, wmięszany jednę gorszącą sprawę, a mianowicie w głośny proces sa, uciekał się do cesarza, który acz niechętnie, jednak ał go zastawiać, aby odkryty skandal nie uwłóczył powafer rządowych. Jednak to postępowanie księcia Morny szechnie było znane, a nawet się z nim nie zawsze ukry. Ks. Morny był jednym z wyjątkowych ludzi należących isiejszych sfer rządowych francuskich, odznaczających pod względem towarzyskim dobrém wychowaniem i obejm dystyngowaném, a nawet niepospolitą postacią. Znawca iedzinie sztuki, posiadacz drogocennéj galeryi obrazów, cy literaturę, sam nawet piszący małe sztuczki teatralne, amatorowie przedstawiali w wspaniałych apartamentach mieszkania w pałacu Ciała prawodawczego, był on w camarzeniu tego wyrazu epikurejczykiem umysłowym równ i materyalistą w życiu, i w tém miał wiele podobień z ks. Napoleonem. Uprzejmy, grzeczny, miał postawę ojną i tak z rysów twarzy jak z obejścia był podobnym do oleona III, lecz o wiele przystojniejszy.

Ks. Morny był, jak wiadomo, synem matki Napoleona III, owéj Hortensyi i hr. Flahault adjutanta Napoleona I, nanie posła za Ludwika Filipa w Wiedniu, niedawno jeszcze w Londynie, a dziś w. kanclerza legii honorowéj. Dano imię hr. Morny, a matka hr. Flahaulta trudniła się jego owaniem. Służył on zaszczytnie w armii algierskiéj, a nanie był przez długi czas za Ludwika Filipa deputowanym cyi, gdyż wtedy opozycya nadawała pozycyą. Przymy tu, iż po wypadkach 1846 r. hr. Morny w gorących ach przemówił o nich w izbie, interpelując ministra Gui; nie zapomnieli zaś zapewne czytelnicy, że ostatnie jego emówienie w Ciele prawodaczém poświęcone było „wspaomyślnym zamiarom“ cesarza Aleksandra II i wysławianiu okracyi moskiewskiéj. Dopiero po wyborze ks. Ludwika oleona na prezydenta rzeczypospolitéj wystąpił hr. Morny szerszą widownią polityczną. Był on jednym z głównych ców zamachu 2go grudnia, on podobno dodał otuchy wagi prezydentowi, jeżeli nie co do saméj rzeczy, to co do ili, w któréj wykonaną została; on wszystko przygotował szystko z niesłychaną zręcznością i śmiałością przeprowa. Odtąd stał się głównym doradcą Napoleona III. Miał niezaprzeczenie wielki wpływ na sprawy publiczne, aczkolk nie zawsze cesarz słuchał jego rady, miał go i ze swego owiska i z położonych zasług i z niepospolitych zdolności. wany był to jako minister, to jako poseł. W końcu był nkiem rady tajnéj i prezesem ciała prawodawczego. O ile Mocquard starał się ukrywać swój wpływ i pozostawał nie o w cieniu, o tyle ks. Morny paradował ze swojém znacze; przesadzał je nawet, odnosząc wszystko do siebie i da do poznania, iż jest wszechmocnym. Próżność tę posudo śmieszności, jednak wobec cesarza, który nie lubił, aby kolwiek mniemał, że jest niezbędnym, umiał się zręcznie skować. W sprawach publicznych cesarz go się radził, bo zył w jego rozum polityczny; w prywatnych umiał ks. mny wiele na cesarzu wymódz natręctwem, wiele uzyskać ładną znajomością jego charakteru. Bądź co bądź, ks. mny nie raz przeważył szalę; czy na dobrą stronę to inne anie. Wysłany na koronacyą do Moskwy, z wielkim tam stępował przepychem i jak wiadomo ożenił się z księżniczką beckoj. Od owéj chwili powziął myśl przymierza francuskosyjskiego, a raczéj myśl stania się jego głównym spójnikiem órcą; w przyprowadzeniu do skutku tego przymierza wiał bowiem wzmocnienie i zwiększenie własnéj pozycyi. iemy, do jakich pod tym względem doszedł rezultatów, lecz ąd jaknajszkodliwszy wywierał wpływ na sprawę polską. dził najpierwéj cesarza Napoleona koncesyami Rosyi, wpa w niego przekonanie, że dla przymierza francuskiego Ro gotowa jest nie mało poczynić ustępstwa w sprawie polséj. Gdy wybuchło powstanie 1863 r. nie szczędził ani zaw ani intryg ani wszelkich innych środków, aby sprawa ska upadła, a następnie miał więcéj na myśli zażegnanie ny grożącéj Rosyi, jak uratowanie interesów i honoru Fran. Z rozpromienioną twarzą opowiadał wszystkim, iż misya Metternicha nie powiodła się i nie ukrywał swojego zadolenia. Pod jego to natchnieniem zaczął pan Girardin Presse umieszczać filippiki przeciw Polsce a hymny poalne dla Rosyi.

Można tę oddać sprawiedliwość ks. Morny, iż nie zachęcał trwania powstania, a zawsze odsyłał Polaków do wspaniaomyślności cara, lecz dawał do poznania, iż swoim osobistym wpływem zdoła uzyskać ustępstwa, których wdanie się trzech mocarstw wymódz na Rosyi nie mogło; mówiono nawet, że o wierzył. Nie chcemy twierdzić, że ks. Morny ostateczny i stanowczy wywarł wpływ na postanowienie cesarza Napoona w sprawie polskiéj, jednak znacznie się przyczynił do ychnięcia téj sprawy, do nadania polityce i postępowaniu Francyi charakteru niepewności i dwuznaczności; on oddalał wszelkie stanowcze przedsięwzięcie, jak np. odwołanie posła, przedstawiając, że Rosya poczyni dobrowolne ustępstwa. On nareszcie skupił około siebie koteryą, która tak stanowczo przemawiała za polityką pokojową w ministerstwie, w izbach i w dziennikach; on wspólnie z p. Fouldem usiłował przeciwważyć w sprawie polskiéj zdanie ks. Napoleona i hr. Walewskiego; a jakiekolwiek mieć można wyobrażenie o samodzielności Napoleona III, to jednak któż wiedzieć zdoła, o ile te usiłowania przyczynić się mogły do przechylenia szali na przeciwną stronę? Ktoby nie brał w rachubę polityczną podobnych czynników, tenby dał tylko dowód, iż nie wie jak one są niezwy wielkiéj wagi w sprawach publicznych. Ostatnim objawem polityki ks. Morny w sprawie polskiéj był ów adres przeszłoroczny ciała prawodawczego ułożony przez niego, a który nawet większości tego zgromadzenia wydał się być zbyt dla godności Francyi upokarzającym, tak iż zmieniono w nim ustęp o sprawie polskiéj i o Rosyi wniesiony przez księcia Morny. Chcemy także skończymy na tem ów pobieżny rys męża stanu, który niezaprzeczenie był jednym z głównych filarów imperyalizmu francuskiego. Jak p. Mocquarda tak i ks. Morny nikt nie zdoła zastąpić w dzisiejszym porządku rzeczy. Nie ulega wątpliwości, iż nie małe on położył zasługi około odbudowania drugiego cesarstwa; czy zaś wpływ, jaki na niego wywarł i rady, jakie mu dawał, były zbawienne, to dopiero przyszłość pokaże.

GRECYA.

Ateny, 11 marca. Król przyjął dymisyą prezesa ministrów Kanarisa. Tekę ustępującego objął dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, Komunduros, wraz z teką sprawiedliwości; miaistrem spraw wewnętrzny mianowany Anargyros. Mini ter spraw zagranicznych Buduris objał tymczasowo także marynarkę.

AMERYKA.

Nowy Jork 4 marca. Orędzie Lincolna nie zapewiada zmiany polityki, nie wspomina o stosunku do mocarstw zagranicznych. O Shermanie nic pewnego nie słychać. Krążą pogłoski o bitwie stoczonéj między Johnstonem i Shermanem. Schofield wstrzymał dalsze postępy Shermana. Grant przysposabia nowy plan kampanii. Senat wirgiński upoważnił gnbernatora do uzbrojenia murzynów w Wirginii.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 16 marca. Zwłoki Najprzewielebniejszego Arcypasterza wystawione na wielkiéj sali pałacu arcybiskupiego, były ubrane wedle rytuału rzymskiego w wioletowy ornat; na głowie biała infuła, którą Zmarły nosił w Rzymie, zajmując miejsce prymasa polskiego tuż obok prymasa węgierskiego, kardynała Scitowskiego. Trumna dębowa, (wykonana misternie przez p. Zeylanda, jeszcze za życia ks. Arcybiskupa, na własne jego zamówienie) rzeźbiona, spoczywała na śpiżowych lwich łapach, z których wychodziły ornamenta arabeskowe z aniołami, w stylu odrodzenia, ujmując artystycznie w rogach ściany drzewiane, w których łoże kruszczowe się mieściło. Katafalk był pokryty dywanem wyszytym przez Polki i ofiarowanym Zmarłemu po powrocie jego ostatnim z Rzymu, gdzie do Ojca ś. miał onę przemowę, któréj nie przepomni historya. Na ołtarzu w głowach i na dwóch pobocznych odbywały się z rana nieustannie po trzy ofiary święte; w nogach na ławie siedziało kilku duchownych czuwając i recytując psalmy. Światło jarzęce odbijało śród ciemnéj zieleni drzew egzotycznych.

Wczoraj już od godziny drugiéj z południa gęste tłumy zaczęły zajmować plac tumski, cechy sprawiwszy się w ordynek na Nowym Rynku, około pół do czwartéj ruszyły w porządku ku katedrze, następnie straż ogniowa, ktora zajęła miejsce na dziedzińcu Nowym pałacu, potém włościanie okoliczni, wszyscy z chorągwiami osłonionemi krepą, z jarzęcemi świecami w ręku. Powozy snuły się aż do rogu obok „Krakusa“ skąd zwracały prożno na prawo na Zagórze. O godzinie kwadrans na piątą władze wszelkich dykasteryi i obywatele nader licznie przybyli i zajęli komnaty przyległe wielkiéj sali, którą zapełniło duchowieństwo z obojga dyecezyi w liczbie około trzystu. O wpół do piątéj całe duchowieństwo za przewodem Jks. biskupa Stefanowicza odśpiewało nieszpory. Następnie całe duchowieństwo w szyku procesyonalnym zstąpiwszy na dziedziniec posuwało się ku katedrze. Trumnę złożoną na marach niosło dwunastu kapłanów: Jkss. Grabski, Jaróchowski. Jańczakowski, Laskowski, Niedziecki, Sumiński, Pawłowski, Poszwiński, Walęcki, Weiss i dwoch jeszcze nam nieznanych. Trumna była odkryta, pod baldakinem. Przed trumną dwaj regensi seminaryum duchownego: dawniejszy, proboszcz kościelski, poseł na sejmie pruskim Jks. Janiszewski, i dzisiejszy Jks. dziekan poznański Wojciechowski, nieśli na wezgłowiach insygnia i dekoracye Zmarłego. Na czele konduktu krzyż arcybiskupi niósł Jks. kanonik Polczyński, za nim postępował biskup samozańeński, suffragan poznański Jks. Stefanowicz. Jeden z dawniejszych kapelanów zmarłego Arcypasterza, Jks. proboszcz Ołyński, niósł mitrę; dzisiejszy, ks. Kubalak pastorał. Prałaci i kanonicy obojga kapituł, gnieźnieńskiéj i poznańskiéj postępowali po obu stronach Zmarłego. Za ciałem szła rodzina, władze i obywatele. Przy biciu wszystkich dzwonów posuwał się kondukt z wolna z uderzeniem godziny piątéj, śród śpiewania psalmu L, pomiędzy szpalerami niekiedy potrójnie ustawionemi z cechów, i włościan i straży ogniowéj, od pałacu do bramy katedry. W katedrze sprawowali porządek mistrze ceremonii Jks. proboszcz radzca Bażyński i dziekan kollegiaty farnéj poznańskiéj Jks. Zenkteller, oraz wielki ochmistrz ceremonii Jks. kanonik Grandke. Śród szpalerów gęstych ustawionych aż do prezbyteryum, za któremi głowa przy głowie publiczność zajęła boczne nawy, otworzono drogę orszakowi żałobnemu. Na środku kościoła w prezbyteryum zasłaném kobiercami aż do tęczy, wznosił się wspaniały katafalk kirem okryty, śród świateł jarzęcych rzęsistych, któremi i pająki i ołtarz wielki i loże dla kobiet gęsto się skrzyły. Wszystkie łuki głównéj nawy były w żałobę przybrane, wielki ołtarz w czarny aksamit ze srebrem. Dzień się chylił ku wieczorowi, w poważnym cieniu dziwnie uroczo zlewały się w harmonią jednę formy architektoniczne, nagrobki, tony obrazów i malowideł, i świateł promienie, i twarze i postacie ludzi i głosy duchowieństwa wstępującego pod wspaniałe sklepienie katedry. Złożono trumnę na katafalku i odśpiewawszy do końca psalm L, zakończono śród mroku zapadającego obrząd eksportacyjny.

Między deputacyami przybyłemi na obrząd uważaliśmy deputacyą koła polskiego z Berlina i deputacyą poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk.

— Król. rejencya w Poznaniu wydała następujący okólnik do landratów:

„Rozwój, jaki zdaje się przybierać pod względem stosunków ziemskich prawodawstwo w Królestwie Polskiém, obudzb obawę, że w tutejszéj ludności wiejskiéj może się pojawić skłonność szukania w pogranicznem Królestwie zyskowniejszéj pracy, niż ją w kraju znaleść może, jakoteż że ajenci mogą usiłować pozyskać dla tamtejszych właścicieli ziemskich tutaj robotników w większéj liczbie. Podobny ruch mógłby przybrać rozmiary szkodliwe dla tutejszych stosunków rolniczych, a zarazem wypaść, jak się to okazuje z doświadczenia, na szkodę tych, którzyby się dali weń wciągnąć. Zwracając zatém uwagę pańską na sprawę tę, polecamy, aby aż do dalszego rozporządzenia podawane nam były sprawozdania o liczbie udzielonych paszportów do Rosyi i Królestwa Polskiego robotnikom, służebnych i mniejszym posiedzicielom wiejskim, z wykazem ilu robotników z rodzinami lub bez rodzin, z majątkiem lub bez majątku udało się do Rosyi w celu poszukiwania tamże pracy i zarobku.“

— P. Miska Hauser, artysta skrzypcowy, znany z zaszczytnych doniesień prasy krajowéj i zagranicznéj jako znamienity wykonawca i kompozytor, które to pochwały zyskał podczas długoletniéj swéj podróży, odbytéj po wszystkich częściach ziemi, da w poniedziałek dnia 20 bm. w wielkiéj sali Bazaru koncert skrzypcowy. Pomiędzy innymi utworami jego celuje téż mianowicie kompozycya znana pod tytułem: Pożegnanie Warszawy.

— AP. Niedawno temu pewien fotograf wysłany przez rząd holenderski dla zdjęcia malowniczych okolic na wyspie Jawie, odkrył pod pokładem lawy bliskiego wulkanu miasto pogrzebane od wielu wieków; rząd wysłał osobną komisyą dla dalszych poszukiwań. Rzuca to wielkie światło na przeszłe czasy, że na wyspie Jawie przed jéj odkryciem już egzystował oświecony naród, który znikł z powierzchni, zostawując obszary dzikim i najazdowi Europejczyków.

Przy ukończoném dziś ciągnieniu 3 klasy 131 król. loteryi klasycznéj padły

3 wygrane po 2000 tal. na nra 16,332 37,396 i 54,801.
1 wygrana 600 tal. na nr. 42,575 i
9 wygranych po 100 tal. na nra 1958 10,521 11,376 23,816 35,484 37,727 66,752 79,703 i 82,412.

Berlin, 17 marca 1865.

Król. jeneralna dyrekcya loterya.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 17 marca.

Żyto: wyżój, wypow. 50 węcpli, na marz, marzec-kw. na odstawę wiosenną i kwiec.-maj $30\frac{5}{6}$, maj-czerw. $3\frac{2}{3}$, czerw.-lipiec $32\frac{5}{12}$ - $\frac{1}{2}$ tal. płac Okowita: dobrze, wypow. 6000 kw., na marz. $12\frac{1}{2}$, kw $12\frac{13}{24}$, maj $12\frac{3}{4}$, czer. $13\frac{1}{8}$, lip. $13\frac{5}{12}$, sierp. $13\frac{3}{4}$ tal. płac.

Berlin, 16 marca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 44 59 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 81—83 funt. w miejscu $35\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ z kol. żel., na odstawę wiosenną $35\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$—35, maj-czerw. $35\frac{5}{8}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$, czerw.-lip. $36\frac{1}{2}$, lipiec-sierp. $37\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$, wrzes.-paźdz. $38\frac{3}{4}$ tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. 27—33 tal. pł. Owies: 1200 funt w miejscu 21—24 płac., na marz. i marzec-kw. $21\frac{7}{8}$, maj-czerw. $22\frac{1}{2}$, cz.-lipiec $23\frac{3}{8}$, lipiec-sierp. 24 tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 44—50 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu $12\frac{1}{12}$ żąd., na marz. i marz.-kwiec. $12\frac{1}{24}$, kwiec.-maj i maj-czerw. $12\frac{1}{24}$, wrzes.-paźdz. $11\frac{19}{24}$—$\frac{3}{4}$ tal. płac. Oléj lniany: w miejscu $12\frac{3}{4}$ tal. płac. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki $13\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$ pł., na marzec i marzec-kwiec. $13\frac{1}{2}$ nom., kw.-maj $13\frac{1}{2}$, maj-czerw $13\frac{2}{3}$, czerw.-lip. $14\frac{1}{8}$—$\frac{1}{8}$, lipiec-sierp. $14\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$, sierp.-wrzes. $14\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$, wrz.-paźdz. $14\frac{23}{24}$—$\frac{7}{8}$ tal. pł.

Wrocław, 16 marca. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.		
Pszenica biała stara	70—73	68	60—63		za szefel.
nowa	63—66	60	56 54		
„ żółta	64—68	60	— —		
„ „ nowa	58—60	56	53—54		
„ porosła	— —	50	45—48		
Żyto nowe	42—43	41	— 40		
Jęczmień stary	34—36	33	— 32		
Owies	27—28	26	— 25		
Groch	60—62	58	54—56		

Rzep: 222—212—196 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 210—202—186 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 184—176—156 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: słabo, wypow. 1000 cent., 2000 funt. na marz. i marz.-kw. $33\frac{1}{4}$ żąd., kwiec.-maj $33\frac{1}{4}$, maj-czerw. 34 płac., cz.-lip. 35, lip.-sierp. 36, wrzesień-paźdz. $37\frac{1}{4}$ tal. żąd. Pszenica: na marz. $45\frac{1}{2}$ tal. żąd Jęczmień: na marz. $31\frac{1}{2}$ tal. żąd. Owies: na marz. $34\frac{1}{2}$, kwiec.-maj $34\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal. żąd. Rzep: na marz. $102\frac{1}{2}$ tal. żąd. Oléj rzep.: dobrze, wypow. 50 cent., w miejscu 12, na marz. i marz.-kw. $11\frac{5}{6}$ żąd., kwiec.-maj 12 płac., maj-czerw. 12 żąd., wrzes.-paźdz. $11\frac{5}{6}$ tal. płac. Okowita: bez zmiany, w miejscu $12\frac{1}{2}$ płac, na marzec i marz.-kwiec. $12\frac{2}{3}$ żąd., kwiecień-maj $12\frac{11}{12}$, maj-czer. $13\frac{1}{4}$, czer.-lip. $13\frac{7}{12}$, lip.-sierp. $13\frac{11}{12}$ pł., sierp.-wrzes. $14\frac{2}{3}$ tal. płac. Koniczyna czerwona: bardzo dobrze, poślednia 17—19, średnia 20—$21\frac{1}{2}$, wyborowa $22\frac{1}{2}$—$24\frac{1}{2}$, najpiękniejsza 25—$26\frac{1}{2}$ tal. płac. Koniczyna biała: bez zmiany, poślednia 13—15, średnia 16—18, wyborowa 20—22, najpiękniejsza 23—24 tal. płac.

Szczecin, 16 marca. Na giełdzie: Pszenica: trzyma się, 85 funt. żółta w miejscu 46—$54\frac{1}{2}$, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną $54\frac{1}{4}$—$\frac{3}{8}$ maj-czerw. 55, czerw.-lipiec $55\frac{3}{4}$, lip.-sierp. $56\frac{3}{4}$, wrzes.-paźdz. $58\frac{1}{4}$ tal. płac. Żyto: trzyma się, 2000 funt. w miejscu $33\frac{1}{2}$—$34\frac{1}{2}$, na odstawę wiosenną $34\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$, maj-czer. 35, czer.-lip. $36\frac{1}{4}$—36, lipiec-sierp. 37, wrzes.-paźdz. $38\frac{1}{2}$ tal. płac. Oléj rzepiowy: cicho, w miejscu 12, na marz. $11\frac{11}{12}$, kw.-maj $11\frac{5}{6}$ pł., wrzes.-paźdz $11\frac{3}{4}$ tal. płac. Okowita: słabiéj, w miejscu bez beczki $13\frac{1}{12}$ płac., na marz. $13\frac{1}{6}$ żąd., na odstawę wiosenną $13\frac{1}{24}$—$\frac{1}{4}$ maj-czerw. $13\frac{1}{2}$ płac., czerw.-lipiec $13\frac{11}{12}$, lip.-sierp. $14\frac{1}{6}$ $\frac{5}{24}$ tal. płac. Siemię lniane: rygskie $13\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ tal. pł.

Przybyli do Poznania dnia 17 marca.

BAZAR. Właśc. dóbr Stablewski z Dłoni, hr. Mielżyński z Pawłowic, hr. Czarnecka z Pakosławia, hr. Łącki z Posadowa, hrabia Poniński z Malczewa, hr. Poniński z Wrześni, hr. Mielżyński z Kotowa, hr. Żółtowski z Kadzewa, Bronisz z Otoczna, Kowalski z Wyczki, Radoński z Krześlic, Niegolewski z Niegolewa, Sczaniecki z Miedzychodu, Żółtowski z Myszkowa, prob. Tafelski z Krobi, akad Mieczkowski i Rzepnikowski z Wrocławia.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr hr. Bniński z Ćmachowa, hrabia Bniński z Pamiątkowa, hr. Czarnecki z Golejewka, Ostrowski z Gutowa, Rogaliński z Ostrobudek, Radzimiński z Zdziechowic, Kurnatowski z Pożarowa, Skarzyński z Chełkowa, Skarzyński z Spławia, Chłapowski z Bonikowa, pułk. Skarzyński z Sokolnik, prob. Szejdurski z Otorowa, Kasubski i mis. Nowak z Szamotuł, dziek. Jankowski z Wyskocia, kan. Jarosz, Walkowski, Dorszewski i Duliński z Gniezna.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Drzeński i Węsierski z Bożejewa, Szeliski z Orzeszkowa, prob. Tuładziecki z Miłosławia, Piątkowski z Winnéjgóry, Bukowiecki z Wągrówca, Bulczyński z Nietrzanowa, Sadowski z Siedlemina, Czaplewski z Ostrowitego, Kukliński z Głuchowa, Kwiatkiewicz z Strzyżewa, Walewski z Pniew, Hejliński z Wilczyna, wik. Mrówczyński z Miłosławia, Andrzejewicz z Trzemeszna, sędzia Zawadzki z Kościana.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Suchorzewski i Moszczeńska z Tarnowa, Zabłocki z Obory, Urbanowski z Turostowa, Buchowski z Pomarzanek, dzierż. Zaborowski z Łagiewnik, prob. Frommholz z Nekli, Krieger z Nowegomiasta, Wittan z Solca, wik. Ziołkowski z Gniezna, oby. Iwasiński z Środy, Pniewski z Zakrzewa, prof. Kościelski z Czempinia.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

17 marca 1865.	od tal	od sg.	od fn.	do tal	do sg.	do fn
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	1	3	2	3	9
„ średniéj „	1	23	9	1	26	3
„ pośled. „	1	21	3	1	22	6
Żyta ciężkiego „	1	9	-	1	10	6
„ lżejszego „	1	6	6	1	7	6
Jęczmienia dużego „	1	2	6	1	5	—
„ drobn. „	1	—	—	1	2	6
Owsa „	—	23	6	—	24	6
Grochu do gotow. „	1	22	6	1	25	—
„ na paszę „	1	18	9	1	20	—
Rzepiu zimowego „	—		—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—		—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . . „	—	11	—	—	13	—
Masła garn. . . „	2	7	6	2	17	6
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—		—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 16 marca	12	5	—	12	10	—
dnia 17 —	12	5	—	12	10	—

Maryanna z Rudzickich Kitka, zakończyła swe życie doczesne opatrzona śś. sakramentami 15 bm. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, po południu o godz. 4 z domu żałobnego No. 88 na Chwaliszewie, na który zaprasza krewnych i przyjaciół w smutku pogrążony

mąż i dzieci.

Walne Zgromadzenie Koła Towarzyskiego Poznańskiego odbędzie się dnia **18 marca** rb., na które Szanownych Członków uprzejmie zaprasza (1008)

Dyrekcya.

Towarzystwo Przemysłowe potrzebuje od 1 kwietnia rb. **gospodarza do lokalu.** Kwalifikujący się członkowie raczą się zgłosić do (1204)

Dyrekcyi.

W dniu **20 marca** o godzinie 12 w południe odbędzie się w **Inowrocławiu,** w hotelu Ballinga **walne zebranie koła Towarzyskiego,** na które jak najuprzejmiéj członków dawniéjszych, jako i nowo wstąpić chęć mających, zaprasza (1231)

Zarząd.

Gospodarstwo leżące nad szosą, o milę drogi od miasta Krotoszyna, składające się z 161 mórg dobréj ziemi, z dobremi zabudowaniami gospodarskiemi, z inwentarzami lub bez nich, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Mający chęć kupienia niechaj się zgłoszą do kupca **F. Sikorskiego** w Krotoszynie. (1286)

Ul. Strzelecka No. 4, 2 pokoje, garderoba i kuchnia, od 1 kwietnia do 1 października za 35 tal. do wynajęcia. (1288)

Organista, kilka lat na jedném miejscu będący, biegły w swoim fachu, także trudniący się polowaniem, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty uprosi sobie **Marcin Śmiechowski** w Borku. (1283)

Poszukuje się **bony** francuzkiéj do 2 małych chłopczyków. Listy odbierać się będą pod adrssem: **N. N.** poste restante Xiąż. (1266)

Rządzca gospodarczy, Polak, żonaty, kształcący się w renomowanych gospodarstwach, praktykujący lat kilkanaście przy zarządzie samodzielnym, obeznany we wszystkich gałęziach gospodarstwa i administracyi, posiadający na to dowody i rekomendacye, życzy pozyskać posadę od przyszłego św. Jana jako rządzca dóbr, lub kasyer w znacznych dobrach przy odpowiedniéj gwarancyi, interesenta wskaże ekspedycya niniejszego Dziennika. (1255)

Ucznia do swego handlu poszukuje

P. Nowicki,

(1289) ulica Wrocławska No. 9.

Osiadłem w **Jarocinie** i polecam się szanownéj publiczności, ręcząc za dobrą i czasowi odpowiednią robotę. Nadto donoszę czcigodnemu duchowieństwu, że robię także rewerendy, paledrany, słowem wszelkie ubiory tak z własnéj jak z powierzonéj mi materyi.

Fr. Grześkiewicz,

(1284) krawiec męzki.

W księgarni **L. Merzbacha** w Poznaniu, nabyć można:

Powiastki i opowiadania majstra od Przyjaciela ludu. 5 sgr.

Gawędy warsztatowe dla rzemieślników i robotników polskich, opowiedział Terminator, 2 części 7 sgr.

Podarunek dla ludu naszego, opowiadania, powiastki, pieśni i bajki napisał Łukasz Mrówka. $3\frac{1}{2}$ sgr.

Posiadłość składająca się z 186 mórg dobréj ziemi z wystarczającymi budynkami i inwentarzem, z pięknym ogrodem, leżąca tuż pod Ostrowem, ma być z wolnéj ręki każdego czasu sprzedaną. O bliższych szczegółach można się dowiedzieć listownie poste restante **Z. W.** Ostrów. (1282)

Poszukuje się

młodzieńca do jednego z najpierwszych **wrocławskich handlów towarów modnych,** któryby miał wprawę w sprzedawaniu i dokładnie mówił po polsku. Płaca jest wysoką, znajomość języka francuskiego pożądaną. Oferty przyjmuje **biuro anonsowe Jenke i Sarnighausen w Wrocławiu,** pod lit. **M. T. 242.** (1227)

W księgarni **L. Merzbacha** w Poznaniu, nabyć można jeszcze następujące pisma Władysława Syrokomli:

Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna, 1 tal. 20 sgr.

Córa Piastów, 1 tal.

Margier, poemat z dziejów Litwy, 2 tal. 15 sgr.

Królewscy Lutniści, Obrazek z przeszłości. 25 sgr.

Przyczynki do historyi domowéj w Polsce, 25 sgr.

Starosta Koparnicki, więzień w Sonnenburgu, 1 tal. 15 sgr.

Stare Wrota, 1 tal 5 sgr.

Szkólne czasy, Nowe opowiadanie Jana Deboroge, 1 tal. 5 sgr.

Urodzony Jan Dęboróg, 1 tal. 5 sgr.

Nocleg Hetmański, 1 tal. $12\frac{1}{2}$ sgr.

Chatka w Lesie, 1 tal. 5 sgr.

Zofia, księżniczka Słucka, 1 tal. $12\frac{1}{2}$ sgr.

Baka odrodzony, uwagi o śmierci Piochybnéj. 1 tal 18 sgr.

Silva Rerum, 20 sgr.

Gawędy i Rymy ulotne, III 1 tal. 10 sgr.
„ „ „ IV 1 tal. 5 sgr.
„ „ „ tom V 1 tal. 10 sgr.

Przekłady poetów Polsko-Łacińskich, 6 tom. 4 tal.

Dwie gawędy, (pan Marek w piekle), 15 sgr.

Angielskie kalosze gumowe

męzkie i damskie, znanéj wyborowéj jakości poleca

August Klug,

(1280) ul. Wrocławska 3.

Losy na Tum katol. w Kolonii pol. aj. **Kryger,** p. Strzeleck. ul. 22, po 1 tal. gł. wyg. 100,000 tal. (1287)

Losy do pruskiéj loteryi 4 klasy $\frac{1}{1}$ po $53\frac{1}{4}$ tal., $\frac{1}{2}$ po $26\frac{2}{3}$ tal., $\frac{1}{4}$ po $13\frac{1}{3}$ tal. sprzedaje i rozsyła (1285)

Wolf Zadek,

Poznań, na Małych Garbarach 7.

W księgarni **J. K. Żupańskiego** w Poznaniu nabyć można nową powieść autora **Dziecię Starego miasta** i **Szpiega** pod tytułem

My i Oni.

Cena 1 tal. 15 sgr. (1234)

Napoleona

Dzieje Cezara

tak w języku **francuskim** jak i **niemieckim,** ma znowu w zapasie

Ludwik Türk,

[1265] Plac Wilhelmowski 4.

Szanownym ziomkom bywającym w Berlinie, polecam mój nowo założony **skład towarów modnych,** zaopatrzony w najnowsze wyroby z rękodzielni angelskich, francuzkich i niemieckich jako to: **materye ozarne gładkie i wyrabiane, szale, chustki, gotowe salopy, mantyle, płaszczyki i kabaciki** podług najnowszéj mody, **parasolki, deszczochrony** i wszelkie inne przedmioty wpadające do téj gałęzi handlu. (1122)

Berlin, Spandauer Brücke 1a.

Frańciszek Szymański.

Handel towarów bławatnych

K. Liszkowskiego

poleca w wielkim doborze nowe wiosenne

Okrycia dla dam, Beduiny, Płaszczyki, Paletociki, Bluzki, Ubiory gotowe,

również

Materye na suknie

w najrozmaitszych gatunkach tak w jedwabiu, wełnie jako i innych klarowych tkaninach. Nową przesyłkę **Szali francuzkich** od najniższych do najwyższych cen, w ogóle wszelkie nowości do garderoby damskiéj należące. (1281)

Na nadchodzącą porę wiosenną polecam w nader obfitym doborze:

Materye na suknie w każdym rodzaju,
Francuzkie Long-Chales, szale kaźmierk. i chustki, Płaszcze, mantylki, paletoty itd. aksamitne, jedwabne i wełniane.

Ferdynand Schmidt,

dawniéj **Antoni Schmidt,**
przy placu Wilhelmowskim No. 1.

Uwaga. **Zeszłoroczne płaszcze wiosenne są tanio do nabycia.** (1205)

Świeżą kukurudzę amerykańską

(koński ząb)

jako i ***wszelkie nasiona rolnicze*** i ***leśne,*** świeże i pewne poleca Handel nasion rolniczych

(1242)

Ludwika Kunkla.

Dla osób cierpiących na oczy i lubowników sztuki.

Podpisani polecają wielki swój skład narzędzi optycznych, obejmujący obfity dobór wybornych dalekowidzów, przez które w oddaleniu milowém przedmioty dokładnie rozpoznać można; drobnowidze powiększająca 50 — 500 razy, lupy, lornetki, okulary do czytania i patrzenia w oddalenie, oprawne w złoto, srebro i stal: przybory rysunkowe, libele, aparaty indukcyjne, lusterka wklęsłe i lusterka do golenia, stereoskopy z widokami z wszystkich części Europy, wyborne obrazy rodzajowe i transparentowe itd. Aparat o 12 pięknych obrazach tylko 1 tal. 10 sgr. Reperacye wykonywa się szybko i tanio.

Bracia Pohl, optycy,
w Poznaniu, (1275) **w Wrocławiu,**
ul. Wilhelmowska 9, ulica Świdnicka 38.

Niniejszém mam zaszczyt zawiadomić, że w tutejszém mieście, w Rynku samym, w domu skórnika pana **Sprintz** założyłem

Handel towarów korzennych, cygar i wina,

który Szanownéj publiczności z Kujaw pozwalam sobie polecić.

Inowrocław, w marcu 1865.

[1058] **J. Gościcki.**

Drzewa owocowe.

Jabłonie, grusze, wiśnie, śliwki, same gatunki najlepsze i doświadczone, tudzież przepyszne mocne **drzewa orzechowe, aprykozy** i **brzoskwinie** poleca (1124)

C. Brüggemann w Gnieźnie.

---

200 sążni drzewa topolowego po 2 tal. sążeń, tudzież nieco **olszyny** i **sośniny** ma **Dom. Radojewo** nad Wartą na sprzedaż (1100)

Amerykańska kukurydza

(koński ząb).

I co do tego przedmiotu użyłem środków najstósowniejszych, aby swym odbiorcom dostarczyć towaru najlepszego i z siłą kiełkowania, upraszam więc, aby odnośne zamówienia już teraz nadesłać mi raczono. Każdemu z zamawiających przesyłam mniéj więcéj w połowie marca bezpłatne próby, poczém w razie niepodobania się tychże, zamówienia każdego czasu cofnione być mogą. (1127)

C. Brüggemann w Gnieźnie.

Drzewo orzechowe, spuszczane w styczniu, stósowne na oprawy i kolby do broni, ma **Dom. Radojewo** na sprzedaż. (1102)

Nasienie rzepy olbrzymiéj

z gatunku Pohla, szefel za 5 tal., mecka za 10 sgr., poleca (594)

Karól Heinze,

w Kłecku.

Dominium **Wiśniewo** pod **Łeknem** ma na sprzedaż **20 centnarów koniczyny czerwonéj i 10 centnarów białéj.** (1237)

Dla rolników.

Panom rolnikom okolicy tutejszéj mam honor zwrócić niniejszém uwagę na swój **skład nasion rolniczych,** polecając mianowicie **lucernę, prawdz. francuskie rozmaite gatunki koniczyny i raygrasy, trawę kupkową, tymoteusz, kostrzewę łączną i owczą, wyczyniec łączny i polny, kłosówkę i miętlicę i t. d.** w każdéj pożądanéj ilości. Mam także zapas **marchwi i ćwikły** każdego gatunku, tudzież **ogrodowiny** najlepszéj jakości. [1125]

C. Brüggemann, w Gnieźnie.

Rośliny ananasowe, po 2 aż do 6 złp. za sztukę, ma **Radojewo** wiosną na sprzedaż.

Dominium **Jarogniewice** pod Czniem, posiada znaczny zapas **Reegr** na sprzedaż

Rośliny dębowe na lasy, 10 za $4\frac{1}{2}$ tal.

Rośliny bukowe mocne, k 20—25 sgr.

Klony mające 3—4' wys. po kopa, 4-5' 20 sgr, 5—7' 2 tal., na aleje po 8 tal. kopa.

Akacye każdéj pożądanéj wi jaknajtaniéj.

Rośliny głogu pospolite żywe płoty, mające około 2' wys., mocne, 1000 sztuk za $5\frac{1}{2}$ tal.

Nasienie głogu pospolit preparowane, cent. za 10 talarów, f 4 sgr.

Drzewa żałobne, wys pienne róże, tudzież **rozm krzewy** stósowne do zakładania dów, poleca (11

C. Brüggemann, w Gnie

Tran wielorybi z Nowéj z

(Cena 25 sgr.)

przyrządzany szczegółowo, czysty, dziwy, mocno się różniący od fals Smak jego jest naturalny, kolor zwy

Nabyć można **we wszystkich apte poznańskich.**

Świeże tłuste

kielskie sielawy

odebrał i poleca (12

A. Kunkel jun

Aromatyczną watę pedogry przeciwko wszelkim romatyzm

paczka po 8 i 5 sgr.,

Wyskok szląs. miodu koperko

butelka po 10 i 5 sgr.,

Preparow. czekolada z żelaz

robiona według przepisów lekarskich lepszego Cacao,
funt po 24 sgr.,

są we **wszystkich tutejszych apte** do nabycia.

W hotelu francuskim w **Dreźnie** za opłatą **1 tal. dziennie** znaleść przyzwoite utrzymanie jako pensyon sposób używany w Szwajcaryi. Właś hotelu p. ***Raffarra*** powiększył o 20 numerów. W hotelu dostać **zrazy z kaszą** i **dzienniki skie.** (4

Kordyał Pepsiny

Przygotowany przez pp. Grimault & Comp. aptekarzy w Paryżu.

Cena 1 tal. 5 sgr.

Pepsina stanowi nowe odkrycie w cynie, dokonane przez Dra **Corvisar** dwornego lekarza cesarza Francuzów sokiem gastrycznym, czyli żywiołem wienia oczyszczonym, który natura sa żołądku zwierząt tworzy i wydaje, dla wodowania i odbycia funkcyi trawi Brak jéj w żołądku sprawia ociężsenność, brak apetytu, flegmę, ból g loleści żołądka, zapalenie i nabrzm kiszek, odbijanie, wymioty po jedz nabrzmienie błon śluzowych, utratę ogólną niemoc. Kordyał ten najsilniéj ła, kiedy idzie o wzmocnienie żołąd zapobieżenie nknieniu organizmu, po śliwych gorączkach zgniłéj i tyfoid przeciw wymiotom kobiet w stanie cią

Środek ten upoważniony został paryzką akademią medyczną.

Nabyć go można we wszystkich apte poznańskich. (1

Grimault i Sp., w Pary

Dóm. **Lwówek** pod P **wami** ma do sprzedaży **tuczników.** (12

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 16 marca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{8}$
— rząd. 1859	5	—	$106\frac{1}{2}$
— 50, 52 konw.	4	—	$98\frac{1}{2}$
— 54, 55, 57,	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
— 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
— prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	$129\frac{1}{2}$
Obligi dług. skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
— Marchijs.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
— Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{8}$
— — —	4	—	$94\frac{3}{8}$
— Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
— —	4	—	$98\frac{3}{4}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
— — — (nowe.	4	—	$95\frac{1}{8}$
— Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$
— gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
— — —	4	—	$94\frac{1}{4}$
— rent. March.	4	—	99
— Pomor.	4	—	$98\frac{3}{4}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$96\frac{7}{8}$
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	$98\frac{3}{4}$
— Nadreńskie	4	—	99
— Saskie	4	—	99
— Szląskie	4	$99\frac{1}{4}$	—
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	$64\frac{3}{4}$	

	%	żądano	płac.
— Poż. narod.	5	—	$70\frac{3}{4}$
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	$79\frac{1}{2}$
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	—	$75\frac{1}{4}$
— 6 —	5	$87\frac{1}{2}$	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	$89\frac{1}{2}$
Polsk. obligi skarb.	4	—	$73\frac{1}{2}$
— Cert. A. 300 zł.	5	—	$92\frac{1}{4}$
— Lis. z. n. wR.S.	4	—	$75\frac{3}{4}$
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	$89\frac{1}{2}$
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	$113\frac{1}{2}$
Lujdory	—	—	111
Złota. funt. cel.	—	—	465
Srebra — dito	—	—	$29\frac{20}{30}$
Saskie bil. kas.	—	—	$99\frac{7}{8}$
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99\frac{7}{8}$
Austr. bank.	—	—	91
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	100
Berlin-Anhalt	4	—	$192\frac{1}{4}$
Berlin-Hamb.	4	—	138
Berl.-Paczd.-Magd.	4	213	—
Berl.-Szczecin	4	—	$134\frac{1}{4}$
Wrocł.-Freib.	4	—	$143\frac{1}{2}$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	91
Koźlo-Bogumin	$4\frac{1}{2}$	—	$63\frac{3}{4}$
— pierwot.	$4\frac{1}{2}$	89	—

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March.	4	—	$97\frac{1}{4}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	86
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$80\frac{1}{8}$
Górno-Szl. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$168\frac{1}{2}$
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	149	—
Opol-Tarnowic	4	—	82
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	97
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	129
Berl. Tow. hand.	4	—	$113\frac{3}{8}$
Gdański bank pryw.	4	—	111
Dysk. Udział kom.	4	—	$103\frac{7}{8}$
Gota bank. pryw.	4	—	102
Hanow. dito	4	—	$100\frac{1}{8}$
Królew. dito	4	—	$109\frac{1}{2}$
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$87\frac{1}{4}$
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	$100\frac{3}{4}$	—
Pozn. bank. prow.	4	—	$101\frac{3}{8}$
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	$149\frac{3}{4}$
Szląsk. Stow. bank.	4	—	$109\frac{1}{4}$
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	$113\frac{1}{4}$
Minerwy Szląskiéj.	5		$32\frac{5}{8}$
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	99
—	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	—

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	$99\frac{1}{2}$
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	$95\frac{3}{4}$	—
— Litt. B.	4	—	$97\frac{1}{4}$
— Litt. C.	4	$95\frac{1}{2}$	—
Berl.-Szczecin	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	—
— II. Em.	4	—	$93\frac{3}{4}$
Koźlo-Bogumin	4	—	91
— III. Em.	$4\frac{1}{2}$	98	—
Dolno-Szl.-March.	4	$96\frac{3}{4}$	—
— konwen.	4	97	—
— — III. ser.	4	$94\frac{1}{2}$	—
— — IV. ser.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
— Lit. C.	4	—	$95\frac{1}{4}$
— Lit. D.	4	—	$95\frac{1}{4}$
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—	84
— Lit. F.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Starogr.-Pozn.	4	$93\frac{1}{2}$	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	101

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 16 marca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	$91\frac{1}{12}$
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—

	%	żądano	płac.
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	$95\frac{3}{4}$
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Listy Rent.	4	—	$96\frac{1}{4}$
Szląskie list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{2}{3}$	—
— listy zast. A.	4	$101\frac{1}{2}$	—
— nowe	4	$100\frac{3}{4}$	—
— Lit. B.	4	—	$101\frac{3}{4}$
— Lit. C.	4	$100\frac{3}{4}$	—
— Listy Rent.	4	$99\frac{3}{8}$	—
— Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	76	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	$70\frac{1}{3}$
Minerwy akcye	4	—	$32\frac{5}{8}$
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	$143\frac{1}{2}$
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	96	—
—	$4\frac{1}{2}$	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$168\frac{3}{4}$
— Lit. B.	$4\frac{1}{2}$	—	$149\frac{1}{2}$
— obl. z pr. pierw.	4	$96\frac{1}{4}$	—
— Lit. D.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$	—
Opol. Tarn.	4	—	$82\frac{1}{4}$
Koźlo-Bogumin	4	—	$64\frac{1}{8}$
— obl. z pr. pierw.	$4\frac{1}{2}$	—	—

	%	żądano	płac.
Listy zast. gal. now.	—	$72\frac{1}{8}$	71
z kup. w. austr.			
Listy zast. gal. star.	—	$76\frac{1}{2}$	75
kup. w mon. kr.			

KURS STOW. KUP. W POZNA
dnia 17 marca.

	%	żądano	p
Pozn. List. Zast.	4	—	
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	
— nowe	4	—	
Pozn. list. Rent.	4	—	
— akc. bank. prow.	—	—	
— obl. prow.	5	—	
— obligacye pow.	5	—	
— obl. mel. Obry.	5	—	
— obligi pow.	$4\frac{1}{2}$	—	
— obl. miej. II. Em.	4	—	
Prusk. obl. skar.	$3\frac{1}{2}$	—	
— poży. skarb.	4	—	
— dobr. poży.	$4\frac{1}{2}$	—	
— poż. skarb.	$4\frac{1}{2}$	—	
— — —	5	—	
— poż. z prem.	$3\frac{1}{2}$	—	
Sz. list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	
Polskie	4	—	
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	
— obl. z pr. pier. E.	—	—	
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	
Polskie banknoty	—	—	
Zagraniczne bank.	—	—	

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.